

LIST EPISKOPATU POLSKI

NA 50-LECIE ODZYSKANIA WOLNOŚCI.

10.XI.1968 r.

Umilowane Dzieci Boże Narodu Polskiego!

Przed dwoma laty obchodziliśmy uroczystie w duchu dziękczynienia dla Trójcy Przenajświętszej - dla Chrystusa i Bogarodzicy, Tysiąclecie historycznego bytu Polski oraz Tysiąclecie jej Chrztu. W roku bieżącym Biskupi polscy nie mogą pominąć milczeniem 50-tej rocznicy odzyskania wolności przez nasz naród.

1. Dokonało się to w listopadzie 1918 r. w wyniku pierwszej wojny światowej, która zakończyła się klęską wszystkich trzech potęg zaborczych. Państwa te przy końcu XVIII w. zadały śmiertelny cios naszej Ojczyźnie, pozbawiając ją nie tylko poszczególnych terytoriów, ale także własnej suwerenności państwowej. Po osmiu wiekach historycznego bytu, po okresie wspaniałego rozwoju, dopełniło się całkowite zniszczenie państwa Piastów i Jagiellonów, państwa narodu polskiego, a także zespolonych z nim w jedną państwową - narodów Litwy i Rusi. Kolejne rozbiory Polski dokonały dzieła zniszczenia, które kosztowało nas przeszło sto lat upokarzającej niewoli. Zaczęło się z tym zagrożenie samego bytu narodu. Zaborcy bowiem nie tylko przemocą narzucili narodowi polskiemu swą władzę, wcielając różne części naszej Ojczyzny do swoich państw, ale także dążyli do wynarodowienia Polaków. Dokonało się to w okresie, kiedy naród Polski, jeden z pierwszych w Europie zapoczątkował już dzieło reformy społecznej i kulturalnej. Dowodem tego może być działalność Komisji Edukacyjnej, Sejm Czteroletni oraz uchwalona przezeń Konstytucja 3 Maja. Naród zaczął sobie zdawać sprawę ze swego upadku, w jaki pogrążył się przede wszystkim w czasach saskich. Zaczął też szukać dróg prawdziwego odrodzenia, podejmując równocześnie ofiarną walkę dla obrony zagrożonej wolności, jak o tym świadczy Powstanie Kościuszkowskie czy Konfederacja Barska, wszystko to jednak było dla zaborczych sąsiadów sygnałem o tym pośpieszniejszego przeprowadzenia rozbiorów Polski.

I na tym właśnie polegała zbrodnia zaborców! Ich odpowiedzialność podobna jest do odpowiedzialności człowieka, który pozbawia życia bliźniego, chociaż pragnie on żyć i ma do tego całkowite prawo. Naród ma również prawo do istnienia, życia i samostanowienia o sobie. Kto go pozbawia wolności, dopuszcza się zbrodni w wymiarze ogólnoludzkim. Takiej właśnie zbrodni, straszliwego zła moralnego dopuścili się zaborcy, dokonując rozbiorów Polski. Był to grzech niesprawiedliwości, olbrzymia, krzywda w stosunku do naszego narodu - to jednego z przodujących narodów w wielkiej Rodzinie Ludzkiej, który przez osiem wieków historii wykazał swoją zdolność do samodzielnego istnienia.

Naród polski wniósł w dzieje Europy i ludzkości własny niemały dorobek kulturalny. Już przecież w okresie późnego średniowiecza bronił prawa do istnienia innych narodów, sam dążąc do współistnienia i współżycia z nim na drodze unii, a nie na drodze podbojów czy zaborów

Przypominając to wszystko, nie zamierzamy przesłaniać historycznych win społeczeństwa przedrozbiorowego, zwłaszcza gdy chodzi o upośledzenie warstw pracujących oraz samowolę jednej warstwy uprzywilejowanej. Jednakże przewinienia te - tak powszechne wśród ówczesnych państw - były wewnętrzną sprawą narodu, który sam mógł znaleźć drogę do naprawy Rzeczypospolitej. W tych okolicznościach rozbiory Polski obciążają sumienie zaborców olbrzymią winą. Przodkowie nasi, którym zarzucano rozbiór, nie są oczywiście bez winy. Wielkiego grzechu dopuścili się ci, którzy dla prawdy - stając się zausznikami wrogich mocarstw, a zdrajcami własnej Ojczyzny - ułatwili zaborcom rozbiór kraju. Wina zaborców jest jednakże nieporównanie większa. Wypada nam to stwierdzić, nie tylko w poczuciu szlachetnego, a obrażonego tym bolesnym faktem dziejowym, patriotyzmu - ale również w poczuciu, głębokiej odpowiedzialności za moralność międzynarodową oraz moralność życia własnego Kraju.

2. Kościół w Polsce może to stwierdzić z pełnym pokryciem. Błąk bowiem wraz z całym Narodem czynny udział w dążeniu obrony i odzyskania wolności, które wypełniło bolesny okres niewoli. Dążenie to miało mocne podstawy w naturalnym prawie Narodu do istnienia i do posiadania własnego suwerennego państwa. Różnorodne wysiłki i zmagania naszych przodków zmierzały do tego trudnego celu. Były to zarówno zmagania i powstania zbrojne, jak też organiczna praca nad ugruntowaniem społecznych, kulturalnych i ekonomicznych przemian i warunków życia Narodu.

Wielkie zadanie spełniła tu literatura i sztuka, która w tym okresie osiągnęła swoje szczyty, ujawniając ogromne bogactwo ducha polskiego i budząc żarliwe pragnienie niepodległości. Wystarczy wspomnieć nazwiska pisarzy, muzyków i malarzy - piewców wolności i budzieli ducha narodowego - Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Chopin, Norwid, Kraszewski, Moniuszko, Crottger, Matejko Sienkiewicz, Wyspiański i tylu innych. Zda się, wszyscy oni wołali swą twórczością do uciemiężonego Narodu, ku pokrzepieniu serc, jak wołał Sienkiewicz słowami O. Kordeckiego w "Potopie": "Dzieci, jeszcze Najsw. Panna okaże się, że od burzących kolubryn mocniejsza, a potem przyjdzie koniec wszystkich trosk i umęczenia"... Wszyscy modlili się swą sztuką o wolność i wolną Polskę, jak modlił się Wyspiański w "Wyzwoleniu":

"Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.
.....
Niech się królestwo stanie
nie krzyżem, lecz zbawieniem
o daj nam, Jezu Panie,
Twą Polskę objawienia".

Wołali w niebo z wygnania, jak wołał Mickiewicz w epopei narodowej:

"Panno święca, co Jasnej bronisz Częstochowy
i w Ostrej świecisz Bramie!...
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem...
Tak nas powróciś cudem na Ojczyzny łono..."

Błagali o Zmartwychwstanie Polski, słowami Narwida :

"Maryjo, Pani Aniołów ! - u Ciebie
o Twej Korony prosim zmartwychwstanie -
A niech się wola Syna Twego stanie
Na ziemi naszej tak, jako jest w Niebie

- 3 -

44

I niech wszelkie będzie zmiłowanie
Od Góry - Jasnej ku biegunom nacy..."

Wysiłki i zmagania całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw, stanów i orientacji politycznych i społecznych, bez względu na różnice przekonań i poglądów, nosiły na sobie znamię prawdziwego heroizmu. Heroizmem bowiem czyli bohaterstwem, jest dążyć do wielkiego celu wśród przeciwnych okoliczności, kiedy trzeba za to dążenie płacić nieraz ofiarą własnego życia, więzieniem, Zsyłką na Sybir, czy inną katorgę. Tak właśnie dążyli do odzyskania wolności nasi przodkowie i ciężko za tę wolność płacili.

Ginał na Reducie Wolskiej General Józef Bowiński, wsparty na drewnianej nodze, broniąc Warszawy w gasnącym Powstaniu Listopadowym. Umierał na szubienicy, z różańcem w rękę, na stokach Cytadeli Warszawskiej bohater Romuald Traugutt, ostatni Maczelnik Powstania Styczniowego. Tysiące najlepszej młodzieży polskiej i dojrzałych mężów szło na Sybir z Walerianem Łukasińskim - na czele umierało na zesłaniu i w więzieniach wierząc, że "jeszcze Polska nie zginęła"..., że z ich ofiary i nęki powstanie do nowego życia. Wiara w Chrystusie umęczonego, a później zmartwychwstałego, była dla nich źródłem szczególnego natchnienia, uczyła bowiem, że Narodowi nie wolno pogodzić się z własną śmiercią zadaną przez niesprawiedliwość innych, ale musi on szukać dróg do zmartwychwstania.

3. Dlatego też 50-tej rocznicy odzyskania niepodległości nie możemy pominać młodości. Rok 1918 przyniósł nam wielki moment spełnienia człowieczej sprawiedliwości, na który ciężko zapracowaliśmy w ciągu lat niewoli. Tak na to patrzyła wtedy i nadal patrzy cała cywilizowana ludzkość, dla której istnienie Polski, jako państwa było i jest warunkiem moralnego ładu międzynarodowego w Europie i w świecie. Wobec wszystkich, którzy wspomagali nas w dążeniu do niepodległości, żywiłiśmy wówczas głęboką wdzięczność i dziś, po 50 latach, wdzięczność tę ponawiamy. Z braterskim uczuciem solidarności zwracamy się do narodów, które wówczas podobnie jak my, odzyskały niepodległość, do narodów Czech i Słowacji, do narodów bałkańskich i nadbałkańskich. Wspominamy doniosły wkład Polonii zagranicznej, która wszystkie swoje możliwości rzuciła na ołtarz wspólnej sprawy narodowej, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Nadzie wszystko jednak skierowujemy naszą wdzięczność ku Opatrzności Bożej. Bóg sam jest najwyższą sprawiedliwością Opatrzności Bożej, która ogarnia ludzi i narody, dziękujemy za to, że nie pozwoliła nam zginąć, ale pomogła odrodzić się i żyć. Sprawiedliwości zaś Bożej dziękujemy za to, że wypełniła się przed 50 laty na dziejach naszego Narodu. Odzyskanie wolności przez Polskę było przejawem sprawiedliwości międzynarodowej, która jak każda sprawiedliwość ludzka - stanowi zarazem wypełnienie Sprawiedliwości Bożej w doczesnych wymiarach.

Wdzięczność naszą nie może być powierzona. Musi się w niej zawierać rzetelny stosunek do tego dobra, jakim jest nasza Ojczyzna i Naród oraz jego duchowe i materialne dziedzictwo. Dlatego wyrażając po 50 latach wdzięczność Bogu i ludziom za narodzenie naszej Ojczyzny - pragniemy jak najpełniej uwydatnić znaczenie wolności dla życia każdego Narodu. Narody, które nie doświadczyły niewoli, nie potrafią sobie tak, jak my docenić prawa i potrzeby wolności. Doświadczenie stu przeszło lat niewoli musiało nauczyć nas szczególnej doceny wolności. Nauczyliśmy się ją cenić u siebie i u innych, gdy zmagaliśmy się na różnych polach z ciemnościami, walcząc o "wolność naszą i waszą". Dlatego też głęboko w nas tkwi i na zawsze musi pozostać poszanowanie prawa do wolności każdego narodu. Poszanowanie tego prawa jest tak istotnym znamięm duszy polskiej, że bolejemy nad każdym jej pogwałceniem.

45

Wolność jest podstawowym darem Bożym dla każdego człowieka. Dla narodu wolność oznacza tyle, co możność stanowiąca o sobie wedle własnej racji wspólnego dobra. Taka wolność jest niezbędnym warunkiem rozwoju narodu, zarówno pod względem duchowym jak i materialnym. Jest ona dobrem wszystkich, którzy mogą w niej uczestniczyć, jako ludzie prawdziwi wolni, korzystając ze wszystkich uprawnień obywatelskich we własnym państwie, nie będąc skasani na różnorodne ograniczenia i udręki. O taką wolność błagaliśmy Boga przez cały okres niewoli. I dzisiaj nie przestajemy błagać o jej strzymanie i ugruntowanie - "Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie"...

4. W obliczu 50-tej rocznicy odzyskania wolności, Biskupi Polscy zebra- ni na Jasnej Górze, przedstawiają Bogu bolesną przeszłość swego narodu i błagają o utrwalenie wolności. Nie dzieli nas już kordony trzech za- borów - odnaleźliśmy się, jako jeden Naród. Naród ten wszedł w straszną we doświadczenie drugiej wojny światowej i wyszedł z niej z nową wolą życia. Wyszedł z wolą tworzenia własnej historii i uczestniczenia w dziejach i wszechstronnym dobroku całej ludzkości. Pragniemy pozostać sobą, wnosząc do wspólnego skarbcza Rodziny Ludzkiej wszystko na co nas stać, co wynika z naszego charakteru polskiego, z dziedzictwa historii i z potęgi naszego ducha religijnego.

Jesteśmy przekonani, że nowe czasy w nowy sposób potwierdzają nasze prawo do pełnej wolności i do suwerenności b. tu państwowego, że już nikt nie odważy się naruszyć tej wolności i wykreślić imienia Polski z map Europy, jak niegdyś uczynili zaborcy. Tym bardziej, że owa próba historii kształtowała nas morzem cierpień, krwi o łez, a świat cały - pozbawiła równowagi politycznej i spokojnego sumienia.

Gorąco pragniemy odzyskaną wolność uocnić - w naszym życiu wewnętrznym, by wszystkie Dzieci Narodu czuły się wolne i mogły bez przeszkód korzystać z tego daru Bożego. Wierzymy w tę możliwość, bo wszelką naszą wolność - wolność bytu narodowego, wolność Kościoła w Ojczyźnie i Wiary Polaków - ubezpieczyliśmy Milenijnym Aktem z 3 maja 1966 r. w macierzyńskiej niezioli Miłości Maryi Królowej Polski, Pani Jasnogórskiej, która była naszą mocą w dniach chwały i niedoli. Ufamy, oddaniu w Jej niewolę, że Ona sama stanie na straży naszej wolności będąc Panią i Dziedziczką naszego Narodu. Dlatego też w jej Obliczu, u tronu łaski, tu na Jasnej Górze, my - Biskupi polscy składamy szczególnie uroczystą ofiarę za Naród Polski, za ten Naród, który tak bardzo umiłował wolności - "naszą i waszą", własną i cudzą - i który przez doświadczenie niewoli na nowo dojrzał do wolności. Niech ta Msza św. połączy się z każdą polską myślą, z każdym czynem, modlitwą, pracą i z każdym cierpieniem, bo wszystko to służy budowaniu lepszej przyszłości.

Śpiewając nasze "Te Deum" dziękczynnie włączamy się w potężną pieśń Narodu - "Przed Twoim Ołtarzem zanosim błaganie":
Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie! "A m e n".

Dan na Jasnej Górze, 15.IX.1966 r.
w Uroczystość Matki Bożej Bolesnej.

Podpisani:

Kardynał Prymas Stefan Wyszyński
Kardynał Metropolita Karol Wojtyła
Arcybiskupi i Biskupi polscy

KURIA DIOCEZJALNA
w Częstochowie
Dnia 18.IX.1966 r.

Tekst niniejszego listu należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach naszej diecezji w dniu 10.XI.1968 r. podczas wszystkich nabożeństw.

Wikariusz Generalny
+ Franciszek MUSIEL

Za zgodność

